Nr. 116 SOSNOWIEC, czwartek dnia 24 maja 1917 roku. Rok XII

KURJER ZAGŁĘBIA

Dziennik społeczny, polityczny i literacki. Wychodzi codziennie z wyłączeniem dni poświątecznych.

PRZEDPŁATA. W Sosnowcu bez odnoszenia do domu kwartalnie Mk. 3,50, miesięcznie 1.25 z odnoszeniem do domu oraz w kantorach i księgarniach kwartalnie 4,50, miesięcznie 1,50. Pocztą w okupacji Niemieckiej kwartalnie 4.50 miesięcznie 1.50: Pocztą w okupacji Austrjackiej kwartalnie kor. 7.50 miesięcznie 2.50.

OGŁOSZENIA Za jeden wiersz petitu lub jego miejsce przed tekstem Mk. 1.50, po tekście III str. 60 fen. Nadesłane w tekście Mk. 1.75. Zwyczajne ogłoszenia za wiersz petitowy na IV stronie 35 fen. drobne ogłoszenia za wyraz 8 fenigów.

Adres Redakcji i Administracji: SOSNOWIEC, ul. Dęblińska Nr. 7.

Adres dla depesz: „KURJER" — SOSNOWIEC.

Redakcja i Administracja otwarta od 8-ej rano bez przerwy do 7-ej godz. wiecz. W niedziele — — i święta od 9-ej do 11-ej rano. — —

PRENUMERATĘ i OGŁOSZENIA przyjmują nadto wszystkie kantory ogłoszeń, księgarnie i — — agentury w kraju i zagranicą. — —

Czerwona fala nad Newą.

Powodzenie marcowej rewolucji rosyjskiej, która zmiotła carat, zdecydowała niewątpliwie armja, stając po stronie dokonanego przewrotu. Ale sam ów przewrót wyłonił się z pewnością z konsolidacji wszystkich stronnictw i grup liberalnych, które mimo zasadniczych różnic partyjnych wytworzyły blok rewolucyjny. Trudno jednak było się łudzić, aby ten blok kompromisowy między grupami burżoazyjnego a radykalnego liberalizmu mógł się utrzymać, a tembardziej utrwalić.

Zbyt wielka zachodzi przepaść między programem społeczno politycznym kadetów i październikowców, a różnoimiennych rosyjskich socjaldemokratów, aby ją zdołała wyrównać wspólna dążność do przekreślenia raz na zawsze poprzedniego carsko-biurokratycznego ustroju, który zaciężył zmorą nad państwowym kolosem rosyjskim.

Chociaż socjaliści bez jawnego zrazu protestu przystali na to, że w pierwszym prowizorycznym rządzie rosyjskim nie będą faktycznie zasiadali, pozostawiając sternictwo oficjalne liberałom burżuazyjnym, niemniej odrazu rozciągnęli nad tym rządem swoją ścisłą kontrolę przez utworzenie z jednej strony Rady robotniczo-żołnierskiej, z drugiej zaś umieszczając w gabinecie rewolucyjnym „towarzysza" Kiereńskiego, jako ministra sprawiedliwości.

I oto po upływie dwuch miesięcy złudnej sielanki burżuazyjnego liberalizmu z socjalnym radykalizmem, nastąpiło mocne wstrząśnięcie, będące już właściwie początkiem końca, wytworzonego w dniach marcowych bloku rewolucyjnego. Bo to, co się obecnie rozegrało w stolicy nad Newą jest właściwie drugim aktem nowego przewrotu, który może być nazwany rewolucją majową.

Zainscenizowali ją już wyłącznie radykałowie czerwoni, wywołując wprawdzie niedoszczętne obalenie rządu tymczasowego, ale jego zupełną rekonstrukcję, przez jawne już wprowadzenie swoich „towarzyszów", którzy w liczbie pięciu zdobywają dominujący wpływ w rządzie, mającym sterować nawą państwową na wzburzonych falach dokonywującego się w dalszym ciągu przewrotu.

Wprawdzie burżuazyjni liberałowie próbowali się oprzeć temu silnemu naporowi radykalnych sojuszników z dni rewolucji marcowej, ale nie podołali. Były przecież użyte nawet karabiny maszynowe, które wywołały kilkanaście ofiar na ulicach Petersburga, ostatecznie jednak „czerwona fala", mając za sobą większość siły zbrojnej potrafiła udaremnić rozwiniętą przeciw sobie akcję.

I fala ta zmiotła z powierzchni nietylko komendanta wojskowego Petersburga, generała Korniłowa, ale co ważniejsza, wyrzuciła za burtę kilku ministrów, a między nimi najwybitniejszych przywódców rosyjskiego liberalizmu burżuazyjnego: Guczkowa, jako ministra wojny, i Milukowa, min. spraw zagranicznych.

Tryumfujący radykalizm czerwony liczy się jeszcze przecie z ważkim wpływem burżuazji rewolucyjnej, skoro podczas tej obecnej rewolucji majowej poprzestał na połowicznem zwycięstwie i oddając pięć tek ministerjalnych swoim „towarzyszom", utrzymał nadal dawniejszych członków kadecko-październikowego gabinetu, z księciem Lwowem, jako ministrem spraw wewnętrznych i prezesem rządu na czele.

Zaniechajmy w tej chwili stawiania jakichkolwiek horoskopów co do dalszej działalności rekonstruowanego gabinetu rosyjskiego. Musimy jednak z tego faktu wyprowadzić logicznie nieuchronny wniosek, że to co nastąpiło, jest namacalnym dowodem wstępowania rosyjskiego kolosu państwowego po drabinie rewolucyjnego przewrotu na wyższy szczebel „radykalizmu nietylko już politycznego, ale i społecznego. Nie może bowiem podlegać wątpliwości, że wzbijająca się tam „czerwona fala" będzie z nieubłaganą, a żywiołową konsekwencją zataczała coraz szersze kręgi, aby wszędzie, we wszystkie dziedziny życia państwowego i społecznego przeniknąć. To znaczy: ustrój socjalistyczny wprowadzać we wszelkie stosunki, jak poprzednio z biurokratycznym caratem, tak teraz walczyć z każdym, najliberalniejszym demokratyzmem, jeżeli ten chociażby w najbliższym stopniu pozostaje w sprzeczności z utopijnym marksizmem czerwonym.

Czy jednak zbiorowy organizm rosyjski, tak gwałtowny przeskok, jaki dzieli niewolniczy caryzm od czerwonego radykalizmu, będzie w stanie znieść bez wielkiego, wprost rozsadzającego wstrząsu? Na całkiem to logiczne, pytanie odpowiedzieć nam może najbliższa już przyszłość w postaci nie dających się coprawda przewidzieć, ale stanowczo oczekiwanych przez cały świat wydarzeń, jakie się znów rozegrają nad Newą.

Externus.

Polacy w Kijowszczyźnie.

Po obaleniu caratu w Rosji rozpoczęła się żywa praca organizacyjna i kulturalna wśród społeczeństwa polskiego w Kijowie i guberniach naddnieprzańskich, stanowiących dawne kresy polskie. Liczba Polaków na Rusi przekracza miljon, a powiększy się znacznie, skoro dotychczasowy system rusyfikacyjny przestanie na niej ciążyć. Obecnie w samym Kijowie liczą przeszło 150 tys. Polaków, chociaż pewna ich część napłynęła tu chwilowo wskutek wypadków wojennych.

Pod względem politycznym stanowisko Polaków na Rusi jest odmienne od reszty rodaków z pod rosyjskiego zaboru. Polacy na Rusi przypuszczają, że dawne kresowe polskie województwa pozostaną nadal w związku państwowym z Rosją, to też komitet kijowski dąży do nawiązania stosunków z rządem centralnym, a Polacy tamtejsi biorą czynny udział we wszystkich organizacjach polityczno-społecznych, wytworzonych przez rewolucję. Jakkolwiek zaś ułoży się przyszły stosunek Rusi do państwa rosyjskiego, Polacy zastrzegają sobie autonomję narodową i pełne równouprawnienie polityczne i językowe w szkole i urzędzie, tak, aby wszelka majoryzacja pod tym względem była z góry wykluczona.

Ten program Polaków nie doznał z żadnej strony krytyki i nie został odrzucony, ani przez Rosjan, ani przez Rusinów. Należy zatem przypuszczać, że będzie urzeczywistniony, o ile wypadki wojenne nie wezmą innego obrotu.

Podczas manifestacji ruskich w Kijowie Polacy zajęli bardzo życzliwe stanowisko. Rusini oświadczają się również z przyjaznemi uczuciami dla Polaków, o ile nie pozostają pod wpływem rusko-galicyjskich przybyszów.

Najtrudniejsze jest położenie Rosjan, którzy na prawym brzegu Dniepru są reprezentowani prawie wyłącznie przez rzędników, obecnie po największej części wypędzonych, dlatego pragnęliby znaleźć oparcie u Polaków i zwracają się do nich z wyrazami sympatji. Wywiązuje się stąd gra polityczna, w której Polacy mogą odegrać rolę pośredniczącą.

Przedewszystkiem jednak należy zaczekać na uregulowanie prawno-politycznego stanowiska guberni zadnieprzańskich; niewiadomo bowiem jeszcze, czy Rosja przemieni się w federację, której jednym z ogniw będzie Ukraina, czy też zmiana ograniczy się do autonomji narodowej dla wszystkich ludów kraju zamieszkujących z zabezpieczeniem praw mniejszości.

Próba konsolidacji narodowej.

Uchwała, zapadła w stolicy na zebraniu przedstawicieli wszystkich stronnictw politycznych (prócz partji socjalistycznych) w dn. 13 b. m., brzmi jak następuje:

„Stojąc na stanowisku niepodległości Polski, uznanej przez zainteresowane państwa, Rada narodowa i międzypartyjne Koło polityczne, jako zgodny wyraz woli narodu, dążyć mają do: 1) politycznego uniezależnienia Polski od stron walczących; 2) utworzenia rządu polskiego w myśl wyrażonej przez możliwie najpełniejsze przedstawicielstwo społeczeństwa — woli narodu; 3) zdobycia dla Polski stanowiska strony w stosunkach międzynarodowych".

Przełom w Radzie Narodowej.

„Głos" donosi, że z „Rady Narodowej" wystąpiły dwa zrzeszenia: warszawska grupa demokratyczna p. Kobyłeckiego i „Zjednoczenie ludowe". Grupa demokratyczna podaje, jako jeden z motywów, że większość wydziału wykonawczego Rady Narodowej uprawia politykę, ignorującą instytucję Tymcz. Rady Stanu i podkopuje jej program realizacji państwa polskiego w czasie najbliższym. Podobne motywy wystąpienia podaje również „Zjednoczenie ludowe. Do tych wiadomości dodaje „Kurjer Polski", że podobno dwa inne poważne ugrupowania również zamierzają wystąpić z „Rady Narodowej".

WOJNA.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (BTW). Urzędowo donoszą dnia 23 maja 1917 roku.

Wschodni teren walk:

W sytuacji nie zaszły żadne zmiany.

Zachodni teren walk:

Grupa wojsk następcy tronu ks. Ruprechta Bawarskiego.

Ataki wczorajsze Anglików nastąpiły po obydwóch stronach drogi Arras — Cambrais, na froncie o szerokości 12 klm. Gdzie tylko nieprzyjacielskie oddziały atakujące natarły

W Szampanji ponownie walczono wczoraj ciężko. Potęgująca się w ciągu dziesięciu dni walka artylerji doszła rano do wyjątkowej gwałtowności. Po południu ruszyli Francuzi w silnych atakach na stanowiska górskie na północy od drogi Prunay — St. Hilaire le Grand. W zaciętych starciach, które przeciągnęły się aż do zmroku, powiodło się nieprzyjacielowi stanąć na górze Cornillet, na południu od Nauroy i na skalistej górze na południowym - zachodzie od Moronvillers. My przebywamy na północnych stokach tych wzgórz. O posiadanie innej grupy walka wacha się jeszcze. Osiągnięte przez Francuzów początkowe sukcesy wydarto w szybkiem kontrnatarciu, tak iż dawne stanowiska znajdują się w naszych rękach. Wieczorem na odzyskanych linjach odparto nowe ataki nieprzyjacielskie.

Krwawe straty nieprzyjaciela również i wczoraj były znaczne.

Przeciwnicy utracili wczoraj 14 latawców.

Front macedoński

Na froncie macedońskim również i wczoraj działalność bojowa ograniczyła się do odosobnionego, ożywionego ognia artylerji.

Pierwszy generał kwatermistrz v. LUDENDORFF

Powrót kanclerza.

BERLIN. (Wat). Onegdaj powrócił z wielkiej kwatery głównej kanclerz Rzeszy. Podczas obrad, w których, jak wiadomo, udział brał też austro-węgierski minister spraw zewnętrznych, hr. Czernin, omawiano wyczerpująco wszystkie aktualne zagadnienia polityki zewnętrznej, a m. in. i sprawę polską.

Mianowania.

POZNAŃ. (Wat). Na stanowisko prezydenta rządowego prowincji poznańskiej mianowany został tajny nadradca rządowy w ministerjum robót publicznych, dr. Kirstein; a na takież stanowisko w Bydgoszczy — nadradca prezydjalny v. Buelow z Królewca.

Akcja w sprawie pokoju.

WIEDEŃ, 22 maja (BTW). Na bieżącą niedzielę zwołuje stronnictwo chrześcjańsko społeczne wielkie zgromadzenie manifestacyjne. Porządek dzienny składają następujący punkty: Cele wojenne i zawarcie pokoju.

Głos wodza.

WIEDEŃ, 22 maja. Dzienniki donoszą: Z okazji przyjęcia kilku sprawozdawców wojennych, komendant armji Soczy, gen. Borovic, oświadczył: Bitwa jest w pełnym toku. Dziś mamy siódmy dzień walki. Dotychczasowymi wynikami jestem zadowolony. Co przyszłość przyniesie, tego nie może nikt wiedzieć, mam jednak ufność, że także i tym razem uda się plany Włochów pokrzyżować.

Anglja a pokój separatywny.

BERN, 22 maja. 14 maja w Izbie gmin Bryce zażądał od rządu oświadczenia, iż nie zamierza zawrzeć pokoju separatywnego z Austro-Węgrami, Bułgarją lub Turcją. Bryce zaznaczył przytem, iż Austro-Węgry w pierwszej linji ponoszą odpowiedzialność za wojnę, iż najokrutniej obchodziły się z Serbami. Bonar Law odmówił żądaniu.

Dzienniki berlińskie nazywają powyższe oświadczenie Bonara Law, dążeniem Anglji do pokoju separatywnego.

Port w Portsmoucie zamknięty.

ROTTERDAM, 22 maja. Port Portsmouthu aż do odwołania został zamknięty dla żeglugi, z powodu niebezpieczeństwa, grożącego ze strony min.

Przyp. Red.: Portsmouth leży na południowo-wschodniem wybrzeżu Anglji i jest pierwszorzędnym portem wojennym w kraju.

Wojska amerykańskie do Francji.

LONDYN, 22 maja. Biuro Reutera donosi na podstawie wiadomości, zaciągniętych w poselstwie amerykańskiem, iż dywizja wojsk, znajdująca się pod rozkazami gen. Pershinga, wyruszy niebawem do Francji.

*

WASZYNGTON, 22 maja. Urzędownie donoszą, iż dywizji amerykańskiej w drodze do Francji towarzyszyć będzie 2 600 marynarzy.

Anglicy i Japończycy w Rosji.

SZTOKHOLM 22 go maja. (Wat). „Aftonbladet" zamieszcza informacje pewnej osoby, niedawno przybyłej z Petersburga, według której Anglicy jakoby wysadzili na ląd w Archangielsku oddział swój w sile 4,000 żołnierzy. Ponadto mają oni podobno zamiar obsadzić swem wojskiem całą linję kolejową, prowadzącą od Archangielska do Petersburga. Według tejże informacji, Charbin jest rzekomo zajęty przez Japończyków.

Kiereńskij udaje się na front.

PIOTROGRO, 22 maja (BTW). Minister wojny Kiereńskij przyjął korespondentów dzienników z Moskwy i Petersburga i oświadczył im że uda się niebawem na front: Jest on przekonany, że za powrotem uda mu się rozwiać pesymistyczny nastrój społeczeństwa, który teraz wszystkich ogarniając, wcisnął się nawet do kół militarnych oraz do całej armji rosyjskiej. Minister dodał do tego, że nie wątpi on, iż wolna armja rosyjska spełni swój obowiązek względem ojczyzny oraz, że nawzajem to ostatnia ze swej strony wszystko możliwe uczyni, aby pomóc armji materjalnie i moralnie.

Różnice w celach wojennych Anglji i Rosji.

„Dień" wykazuje, że Anglja ma inne cele wojenne, aniżeli Rosja. Rosja wyrzekła się wszystkich aneksji i zdobyczy i żąda tylko wolnych dróg do wywozu. Anglja natomiast zajmuje stanowisko wprost przeciwne. Anglja dba jedynie o interes własny, a przy rokowaniach pokojowych nie będzie się troszczyła o interesy Rosji. Rosja powinna — póki jeszcze czas — zabezpieczyć własne interesy.

Nota koalicji do Rosji.

BERLIN, 22 maja. Z Genewy donoszą do „Lokal Anzeigera": Francja, Anglja i Włochy zamierzają wysłać — jak twierdzi „Petit Parisien" — do obecnego rządu rosyjskiego notę wspólną, zaznaczającą konieczność trzymania się przez Rosję celów wojennych; zakreślonych w deklaracji byłego ministra spraw zagranicznych, Milukowa.

Oświadczenie ministra Tereszczenki.

SZTOKHOLM, 22 maja. Minister spraw zagranicznych Tereszczenko, powiedział przedstawicielom prasy w sprawie swego programu, co następuje: Głównym zadaniem jest możliwe szybkie przywrócenie pokoju powszechnego, który nie oznaczałby ani panowania nad innemi narodami, ani rabowania ich dobytku narodowego, lub zabierania przemocą cudzej ziemi. Minister spraw zagranicznych stwierdził z zadowoleniem, że żadne stronnictwo demokratyczne, żadna organizacja nie uprawiała propagandy na rzecz pokoju separatywnego. Istotnie jednak jedna kwestja, która jest w stanie podburzyć zastępy demokracji rosyjskiej. Jest to kwestja traktatów tajnych, zawartych przez rząd carski. Kwestja ta rozpala namiętności i zmniejsza entuzjazm demokracji rosyjskiej. Stąd powstało żądanie bezpośredniego ogłoszenia traktatów tajnych. Ogłoszenie ich byłoby równoważne zerwaniu z aljantami i pociągnęłoby za sobą odosobnienie Rosji. Wywołałoby ono bezwarunkowo wyodrębnienie Rosji, a to właśnie byłoby pokojem separatywnym, odrzuconym przez naród rosyjski, dlatego, iż rozumie on, że wojnę powszechną zakończyć może tylko pokój powszechny. Następnie Tereszczenko przemawiał na rzecz rosyjskiej siły zbrojnej. Rząd uważa za swój obowiązek oświadczyć definitywnie, iż dąży do rychłego pokoju. Jeżeli mówi on o pokoju bez odszkodowań wojennych, to nie oświadcza tem samem, iż jest za proklamowaniem biernej obrony Rosji; rząd nigdy nie zgodzi się na to, by obszary, zajęte przez Niemców miały pozostać pod jarzmem militaryzmu niemieckiego. Rosja nie może pozostać obojętną na los Serbji, Belgji i Rumunji. Zawieszenie broni, jakie nastąpiło na froncie, należy porzucić.

Walka wśród gazów.

O krwawych walkach toczonych ostatnio na froncie angielskim a prowadzonych także przy pomocy gazów trujących pisze korespondent „Journalu":

Wczoraj i przedwczoraj wyrzuciły baterje obu stron walczących ogromne masy granatów gazowych na pole walki. Wogóle ostatnie zapasy odbywają się pod znakiem gazów trujących, których używa się wprost w marnotrawny sposób. Ataki odbywają się wprawdzie na małej przestrzeni, ale dzień i noc ogromne masy wojsk walczą o dwie wsie. W walkach tych maska gazowa odgrywa taką samą rolę, jak granat ręczny albo karabin. Ma się wrażenie, że przed oczyma przesuwa się jakaś straszna wizja maskarady z noweli Edgara Poego. W nocy na 9 maja na zachodnim stoku Fresnyj walczyły całe pułki zamaskowane. Przy blasku księżyca wśród kłębów duszącego dymu w walce wręcz mordowano się wzajemnie. Widziano, jak walszący odrzucali broń, chwytali przeciwnika za gardło i dusząc starali się zerwać mu maskę. Nie brano prawie całkiem jeńców. Nie było także prawie żadnych rannych. Jedynie śmierć zbierała obfite żniwo.

Gdzie walka pozornie na chwilę osłabia, tam w krótkich przerwach zbierali się przeciwnicy do nowych uderzeń.

Poza wsiami, a właściwie ich rozstrzelanemi resztkami, walka odbywa się na polach rozbitych granatami. Lej tkwi tu obok leja i ich wyzyskanie odgrywa w czasie walki ważną rolę. Leje tu leżą tak blisko siebie, iż pola zdejmowane przez lotników, przedstawiają się jak kawałki chleba, na które rozsmarowano ziarnka kawioru. Niemiecka piechota specjalnie wycwiczyła się w korzystaniu z tych naturalnych zasłon. Jak cienie posuwają się pierwsze oddziały szturmowe naprzód, wpadają do najbliższego leja. Zaraz tworzy się łączność na prawo i lewo, a z przodu leja grzmią w kilka chwil przyniesione ze sobą karabiny maszynowe. Tak w skokach idzie atak lub obrona od leja do leja. Wszystko odbywa się w sekundach. Na szerokiej przestrzeni pola walki jedynie tylko dym i huk mąci jego martwotę, ludzi nie widać. Im bliżej nieprzyjaciel, tem trudniejszem staje się wyzyskanie terenu, aż wreszcie przychodzi do walki na granaty ręczne i na miny. Końcowym epizodem walk są często ataki aparatami do wyrzucania płomieni, t. zw. „Flammenwerferami". Okropność piekła dantejskiego! Charakterystycznym objawem jest, że dla żołnierzy obsługujących te potwory nie ma pardonu. Nie bierze ich się w niewolę. To też bronią się do ostatka siejąc śmierć dokoła swymi płomieniami.

Wbrew hipotezom i teoretykom walka wręcz stała się teraz bardzo powszechna i najczęściej stosowaną. Zwykle nią kończą się wszystkie większe ataki.

Powrót ks. biskupa Roppa.

WILNO, 22 maja (BTW). Biskup wileński ks. Ropp, wydalony przed laty przez rząd rosyjski, ma w najbliższym czasie powrócić do Wilna i objąć na nowo rządy diecezji. Diecezją wileńską rządził podczas długiej nieobecności ks. biskupa Roppa, jak wiadomo, ks. administrator Michalkiewicz.

Z dnia na dzień.

z Sosnowca

Dn. 23/V.

— **Zebranie P. M. S.** Wczoraj wieczorem w sali Stowarzyszenia Robotników Chrześcjańskich przy ulicy Kościelnej odbyło się ogólne ważne zebranie Koła Sosnowieckiego „Polskiej Macierzy Szkolnej". Porządek dzienny obejmował: wybór przewodniczącego, odczytanie protokułu poprzedniego ogólnego zebrania, sprawozdanie kasowe i komisji rewizyjnej, uchwalenie budżetu, sprawozdania z działalności kół i sekcji, a więc: szkolne, czytelniane, zajęć wakacyjnych dla dzieci, kursów wakacyjnych dla nauczycieli ludowych, kursów uzupełniających wieczorowych uniwersytetu ludowego i kursów dla analfabetów, wreszcie wybory i wnioski zarządu oraz członków. Zebranie nie było bardzo liczne (90 osób). Zaczęło się też późno: zamiast o wpół do 7-ej po godzinie 8-ej; skończyło się dopiero przed 11-ą w nocy. Szczegółowe sprawozdanie umieścimy w jutrzejszym numerze „Kurjera".

— **Dziś** w środę dn. 23 b. m. o godz. 8-ej wieczorem w lokalu Gospody Mieszczańskiej wygłosi pogadankę p. Stanisław Piodowski na temat „Obowiązki obywatela „kraju".

— **Brak wody.** Otrzymaliśmy z prośbą o umieszczenie, co następuje: „Każdy gospodarz domu dba o to, ażeby mieć studnię z dobrą wodą. Jeżeli jej niema, to stara się, ażeby przynajmniej dać możność swoim lokatorom, czerpać wodę z której studni sąsiedniej. Wyjątek stanowią domy fabryczne Schöna na Ostrej-Górce, gdzie na tyłu mieszkańców jest zaledwie jedna studnia i to z niezbyt dobrą wodą. Ale nawet i tej lokatorzy czerpać nie mogą, bo studnia ciągle prawie jest zepsuta. Lokatorzy przeto zmuszeni są chodzić po wodę aż do drugiej dzielnicy miasta. Już czego, jak czego. ale wody tak bogata firma nie powinna nam skąpić.

1 M.

— **Książnica im. Henryka Sienkiewicza** (Czytelnia I P. M. S. Staro-sosnowiecka 2). Wypożyczalnia książek otwarta w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki od 4 i pół do 7 i pół w., we środy od 10 do 12 godz. po poł. Czytelnia pism i książek (na miejscu) otwarta codziennie (z wyjątkiem świąt i niedziel) od 6 do 8 g. wiecz. Nowości sprowadzone w dużej ilości.

— **Ostrzeżenie przed nową spekulacją.** W gazetach żydofilskich od pewnego czasu gwałtownie jest reklamowana Loterja klasyczna, urządzona w Warszawie na cele kulturalno-oświatowe. Otóż oznajmiamy, że owe „cele kulturalno-oświatowe", to są: chedery, zrzeszenia semickie, prasa żargonowa, stowarzyszenia skautowe w rodzaju „Macabi" i t. p. kulturalne instytucje. Cała loterja jest żydowska dochód idzie wyłącznie na cele Izraela, pośrednio lub bezpośrednio wymierzona przeciwko polskości, o tem jednak w ogłoszeniach i na biletach loteryjnych dyskretnie... przemilczano".

— **Zażydzenie dentystyki.** W Sosnowcu jest około 10 dentystów. W tej liczbie jest jednak zaledwie 2 czy 3 Polaków — resztę stanowią dentyści — żydzi.

— **Z teatru.** W nadchodzący piątek odbędzie się w teatrze zimowym ostatni występ znakomitej artystki warszawskiej Mery Mrozińskiej, która zdobyła sobie w Sosnowcu wielką sympatję. Odegrane zostanie nadzwyczaj wesoła krotochwila p. t. „Jak się podobać mężowi". Sosnowiecka publiczność zgromadzona na niedzielnem przedstawieniu tej sztuki — bawiła się wyśmienicie przez cały wieczór — oklaskując gorąco wszystkich wykonawców. Szczery śmiech rozlegający się po sali był najlepszym dowodem— że sztuka posiada wiele walorów scenicznych.

Z Będzina.

+ **Zebranie.** Ogólne doroczne zebranie członków towarzystwa pomocy dla niezamożnych uczniów wyższej szkoły realnej odbyć się ma w dniu 25 maja o godzinie 4 po południu w gmachu szkoły.

+ **O wyjazd dzieci na kolonje letnie.** Daje się słyszeć od miejscowych nauczycieli szkół miejskich, że w bieżącym roku z powodu ogólnej biedy, w szkołach miejskich jest znaczny procent dzieci anemicznych, potrzebujących ratowania nadwątlonego zdrowia. Podobno ma być wysłaną z Będzina na kolonje letnie pewna ilość dzieci, lecz o ile wiadomo, program zajmującego się komitetu tą sprawą, nie obejmuje dzieci uczęszczających do szkół miejskich. Może by magistrat zechciał wniknąć w tą sprawę i zorganizować wysłanie tej opuszczonej dzieciarni na kolonje letnie. Fundusze na cel ten magistrat posiada, bo o ile wiadomo z debatów Rady miejskiej, na cele rozszerzenia początkowego nauczania i spraw z tym związanych, jest podobno w budżecie 40,000 marek.

+ **Koniec roku szkolnego** w tutejszych szkołach początkowych zapowiedziany jest na 28 czerwca.

+ **Smutny objaw.** Miesięczne zebranie nauczycielstwa szkół początkowych, wyznaczone na 6 maja, do skutku nie doszło, z powodu przybycia małej ilości członków. Stawiło się zaledwie... sześciu! Czemu to przypisać, iż nauczycielstwo zamiejscowe z Czeladzi, Saturna itd., tak mało interesuje się sprawami szkolnictwa? Jest to smutny bardzo objaw. Następne posiedzenie zgodnie z ustawą zrzeszenia, odbędzie się w Czeladzi w pierwszą niedzielę po 1 czerwca to jest w dniu 3 czerwca.

+ **Pożar w Grodźcu.** Onegdaj zaalarmowano tutejszą straż ogniowa, że wybuchł pożar w Grodźcu. Straż pospieszyła na miejsce wypadku, gdzie czynną była trzy godziny. Od iskry z komina zapalił się dach kryty słomą domu parterowego Czajera Franciszka, który w krótkim czasie wskutek silnej wichury, spłonął doszczętnie. Właściciel domu Czajer, kaleka bez nogi, podówczas sam znajdował się w swym domu, inni zajęci byli robotami w polu niepojętym sposobem nie mógł się z ognia wyratować. Z płonącej strzechy wydostano zwęglone zwłoki ofiary. Oprócz tego spalił się parterowy murowany dom kryty papą, własność gospodarza Soli. Siłą wiatru ogień przerzucony został w dość odległą stronę Grodźca na budynki inne, lecz pożar szczęśliwie został przez mieszkańców ugaszony. Zatamowanie dalszej pożogi przy tak silnym wietrze, zawdzięczyć należy energicznemu ratownictwu miejscowej i przybyłych straży ogniowych.

+ **Szczepienie ospy.** W dniu 21 maja rozpoczęto publiczne szczepienie ospy. Przymusowemu szczepieniu podlegają wszystkie dzieci urodzone w roku 1916 i do dnia 31 marca 1917 r. oraz dzieci szkolne, u których z całą ścisłością nie jest stwierdzonem, że w ciągu ostatnich dwóch lat miały z dobrym skutkiem szczepioną ospę, nadto osoby którym w ciągu ostatnich dwóch lat nie była z dobrym skutkiem szczepiona ospa. Szczepienie odbywać się będzie bezpłatnie w dwóch miejscach od 9 do 12 rano i od 4 do 6 po południu: w domu Zmigroda przy ulicy Kołłątaja Nr. 45 i w domu Eizenberga przy ul. Modrzejowskiej Nr. 47.

+ **Z Rady miejskiej.** Zapowiedziane w dniu wczorajszym posiedzenie Rady miejskiej rozpoczęło się o godzinie 6 wieczór. Przewodniczył p. G. Weinzieher. Posiedzenie przeciągnęło się prawie do godziny 10 wieczór. Porządek dzienny posiedzenia był następujący: 1) Sprawozdanie Komisji aprowizacyjnej, 2) rozpatrzenie memorjału stowarzyszenia lokatorów, 3) uchwalenie regulaminu Rady miejskiej, 4) Wybór komisji do spraw ogólnych i komisji szpitalnej, 5) Wybór 2 ławników, 6) Wybór zastępcy przewodniczącego, 7) Wybór sekretarza i jego zastępcy, 8) Przyznanie zapomóg instytucjom kulturalno-społecznym, 9) Wybór komisji sanitarnej. Z powodu spóźnionej pory wszystkie te sprawy nie były roztrząsane. Co do punktu sprawozdawczego aprowizacji wyjaśniono, iż jest ona w stadjum niedostatecznym. W swoim czasie wydelegowano komisję do pana szefa administracji wspólnie z delegatami chrześcijańskiemi Będzina, Sosnowca i Zawiercia. Otrzymano przyrzeczenie ulepszenia aprowizacji Zagłębia, również T. Rada Stanu przychyliła się do poparcia tak nagłej sprawy u władz okupacyjnych. P. przewodniczący zaznaczył, iż w każdym razie w najbliższych dwóch miesiącach o wystarczającym zaprowiantowaniu trudno marzyć. Wogóle aprowizacja miasta pozostawia wiele do życzenia, jak pod względem jakościowym, tak i ilościowym.

P. Wolf wyjaśnił, iż choroby trapiące mieszkańców powstają z powodu złego odżywiania się. P. Szeftel domagał się zniesienia monopolu na jaja. Wniosek ten jednogłośnie przyjęto dla poczynienia odpowiednich starań. Zbyt późna pora zmusiła do zamknięcia posiedzenia.

+ **Szkodliwe cukierki.** Nabywanie cukierków w podrzędnych sklepikach niepowinno być praktykowane. Cukierki te zawierają w sobie trujące substancje, gdyż dla zabarwienia tego smakołyku używane są farby anilinowe. Nadzór nad produkcją cukierków jest trudny, gdyż wiele jest potajemnych warsztacików.

Z Dabrowy.

+ **Ze szkół.** Tutejsza 7-kl. Szkoła Handlowa została przekształcona na 8-kl. Gimnazium z łaciną. Egzaminy wstępne do Gimnazjum, jak również do Seminarjum Nauczycielskiego zaczną się dn. 29 maja.

Oszczędzajmy nasze konie!

Biedne nasze konie w obecnych ciężkich czasach wskutek strasznej drożyzny paszy nietylko są niedostatecznie odżywiane, ale i nadmiernie i wadliwie przez ich właścicieli wyzyskiwane. Przed wojną nie widywało się nas jednokonnych wozów ciężarowych, powozów i nawet dorożek. Obecnie zaś, kiedy koni mamy bardzo niewiele, a drogi ciągle jeszcze kiepskie, zaprzęgi parokonne są coraz rzadszymi.

Koń jako zwierzę pociągowe, przeznaczone do pracy, musi mieć przedewszystkiem dobrą uprząż i właściwą jego kształtom ciała. Dobra uprząż powinna: 1) dokładnie przylegać do ciała, 2) jaknajmniej tamować swobodę ruchów i 3) nie uciskać na żyły szyjowe i na tchawicę. Używane u nas chomąto jest dobrą uprzężą, ale musi ono w zupełności odpowiadać wszystkim wskazanym warunkom. A jednak jakże często spotykamy u nas konie z ranami na różnych częściach ciała wskutek niedokładnej uprzęży! Jest w tem wina albo rymarza, który zrobił chomąto nieodpowiedniego kształtu i wysłał nie równo lub twardo, albo samego właściciela, który włożył na konia chomąto zaduże lub zamałe. Pierwsze odgniata koniowi kłąb grzbietowy, drugie tamuje ruchy łopatek. Zakrótkie chomąto uciska na tchawicę i utrudnia oddychanie. Wskutek odgniecenia kłębu powstają często długotrwałe owrzodzenia, które czynią konia na czas dłuższy niezdatnym do pracy. Wskutek ucisku na łopatki powstają odgniecenia stawu barkowego. Ucisk na żyły szyjowe powoduje bardzo szkodliwe zastoje krwi w mózgu, a od ucisku na tchawicę może powstać dychawica.

Widzimy więc jak ważnem jest dokładne dopasowanie uprzęży.

Tu muszę też wspomnieć o iście barbarzyńskim i nierozsądnym sposobie zaprzęgania pojedyńczego konia w dyszel do parokonnego wozu. Sposób ten w wielu krajach na zachodzie jest już policyjnie wzbronionym, a u nas ciągle jeszcze praktykowanym. Litość bierze patrzeć na biedną szkapinę, zaprzągniętą pojedyńczo do parokonnego wozu, naładowanego często dopełna węglem lub innym ciężarem, którego dyszel niemiłosiernie obija boki, szyję i głowę zwierzęcia. Ponieważ koń musi tu ciągle przezwyciężać swoim wysiłkiem dążenia wozu do skręcania na bok i kierunek sił nie biegnie, jak powinien, wzdłuż środkowej osi wozu, a ukośnie, traci się przytem dużo siły pociągowej. Sposób ten powinien być i u nas surowo zakazanym, tembardziej, że przerobienie wozu na dwa dyszle kosztuje nie wiele.

Jeszcze bardziej nierozsądną, nieludzką i karygodną jest praca koniem chorym, kulawym lub oparszywiałym, co się w obecnym czasie u nas często spotyka.

Bekker.
lekarz weterynarz

Wieści ze stolicy.

□ **Wynik konkursu.** Ogłoszony konkurs na bilet loterji klasycznej wypadł nadspodziewanie dobrze: z 14 nadesłanych prac sąd konkursowy, przy udziale przedstawiciela R. G. O., wybrał 4 projekty, kwalifikując je do nagrody. Z pośród tych projektów wybrano jeden do wykonania p. Bogdana Pniewskiego, studenta architektury; projekt ten odznacza się prócz artyzmu wykonania, pomysłowością kompozycji, symbolizującej los szczęścia z dobroczynnością. Zarząd loteryjny czyni starania, aby wybrany projek mógł być wyzyskany już przy druku losów do drugiej loterji, stają jednak temu na przeszkodzie trudności natury technicznej ze względu na potrzeby bardzo starannego wykonania nowych losów i na pośpiech.

□ **Sekretarjat instytucji katolickich.** Wyłoniona z grona założycieli projektowanego zrzeszenia towarzystw i instytucji dobroczynnych katolickich w Warszawie, Komisja opracowała projekt statutu zrzeszenia, które będzie nosić nazwę Sekretarjatu towarzystw i instytucji dobroczynnych i spraw rzymsko katolickich. Zadaniem sekretarjatu jest wytworzenie ciągłego kontaktu między instytucjami dobroczynnemi w celu obrony wspólnych interesów i zabezpieczenia przed wyzyskiem gospodarczym. Dla osiągnięcia tego celu przewidują się: wzajemna pomoc i ułatwienienie wszelkich spraw zrzeszonych instytucji, wspólna aprowizacja zakładów, wspólna regestracja ubogich, ujednostajnienie biurowości, oraz wydawanie wspólnych sprawozdań, podział sum, ofiarowanych do rozporządzenia Sekretarjatowi między poszczególne instytucje i wyszukanie źródeł dochodów i inne sprawy związane z działalnością społecznych instytucji. Głównym protektorem zrzeszenia pozostaje J. E. arcybiskup warszawski.

□ **Regulacja rzeki Bzury.** W departamencie gospodarstwa krajowego t. Rady Stanu poruszono projekt uregulowania rzeki Bzury w celu wytworzenia komunikacji wodnej z dorzeczem Wisły—Warty, co posiadałoby doniosłe znaczenie dla tej części krain, nie porozporządzającej tanią komunikacją wodną. W sprawie tej t. Radzie Stanu złożono projekt budowniczego powiatowego p. Czygana i inż. Stodolnickiego, opracowany w ogólnych zarysach bez szczegółowego kosztorysu.

Z różnych stron.

□ **Pustki w szkołach łódzkich** Nauczyciele szkół miejskich w Łodzi w ostatnich dniach bardzo się użalają na masowe zmniejszenie się liczby uczniów w szkołach. Przyczynę tego upatrują w wyjeździe wielu rodzin, nie posiadających środków utrzymania, poza miasto.

□ **O biskupstwo Mińskie.** Ze Sztokholmu donoszą: Zebranie osób świeckich i duchownych w Mińsku postanowiło wdrożyć starania o przywrócenie dawnego biskupstwa mińskiego.



W obozie jeńców. Przed obiadem.

Propozycję przyjął życzliwie prezydent ministrów Lwow i obiecał ją pomyślnie załatwić w najkrótszym czasie,

Z Ciechocinka.

Na tegoroczny sezon kąpielowy została zaangażowana znana ze swej świetnej gry orkiestra Warszawskiej Filharmonji.

W teatrze grać będzie operetkowa i dramatyczna trupa łódzkiego niemieckiego teatru, która już w roku zeszłym cieszyła się wielkiem powodzeniem.

W sali hotelu Müllera będą oprócz kabaretu i varieté urządzane także koncerty najlepszych sił warszawskich.

W kinematografie dawane będą najnowsze obrazy.

Pogłoski, jakoby pobyt każdego kuracjusza nie powinien trwać dłużej niż 4 tygodnie, są zmyślone. Jakichkolwiek ograniczeń tyczących się pobytu zarząd kąpielowy nie czyni.

Dla przyjazdu poleca się zaopatrzyć się w świadectwo czystości.

O wystarczającą pomoc lekarską zarząd kąpielowy postara się.

Z nastrojów wiosennych.

W słonecznym płaszczu, świeża, pachnąca
Przybyła wiosna. Odżywczą dłonią
Trawy i kwiaty i drzewa trąca,
Co swe łodygi radośnie kłonią,
Łaknąc promieni światła, gorąca
I napełniając świat dziwną wonią.
A ludzie, widząc życie w przyrodzie,
Zapominają nawet o.·. chłodzie.

Ze snu się budzi cała przyroda,
Wszystko się cieszy, wszystko odżywa.
W strumyku szemrze wesoło woda,
Do lotu leśny ptak się już zrywa,
I tylko wielka, o! wielka szkoda,
Że późno będą w tym roku,.. żniwa,
Bo mi w żołądku coś tak kołata:
„Oj czy też, aby dożyjesz lata!"

Feb.

OFIARY.

Dla uczczenia 18-ej rocznicy urodzin jedynego dziecka swojego Stacheli urodzonej dnia 24 kwietnia 1899 roku. Cecylja Neugebauer składa: Na 1-szy Pułk Ułanów (Beliniaków) mk. 200, na kolonje letnie dla dzieci z Sielca mk. 50 i na Macierz Szkolną mk. 50. Razem trzysta marek.

Na bibljotekę zawodową przy Tow. Rozwoju Handlu i Rzemiosł w Sosnowcu. Zamiast kwiatów na trumnę Profesora Warszawskiej szkoły realnej ś. p Władysława Sawickiego, składa L. Piętka mk. 2, Inż. Wł, Goebel mk. 2. Razem mk. 4.

Redaktor odpowiedzialny JOZEF OSKOLSKI. Wydawca ANTONI MAZURKIEWICZ. Drukarnia „KURJERA ZAGŁĘBIA" ul. Dęblińska nr. 7.
Za pozwoleniem Cenzury Niemieckiej.